N^er 48. ROK 1846. SOBOTA 7 MARCA.

Pismo to wychodzi codziennie oprócz niedziel i świąt uroczystych w drukarni Stanisława Gieszkowskiego.

Zaliczenie na trzy miesiące złotych dziesięć miesięcznie złotych cztery, numer pojedynczy groszy dziesięć.

GAZETA KRAKOWSKA.

OBSERWACYE METEOROLOGICZNE.

Dzień	godzina	Bar. do 0° R. w miar. paryz.	Stop. ciepła pods. Reau.	Psychcmetr	Wiatr	Stan Atmosfery	Zjawiska napowietrzn i różne uwagi
	6	27" 2, 550	— 0°	2 1, 90	Wschodni słaby	Pochmurno	
6	2	4, 637	— 2	1 2, 13	,, średni	Chmurno	
	10	7, 186	— 1,	0 2, 08	,, słaby	,,	

Wiadomości zagraniczne.

— *Warszawa* 28 *Lutego*. —

Przez rozkaz dzienny Cesarski z dnia 30 stycznia, uwolniony został ze służby senator, jenerał-lejtnant, hrabia Tolstoj 2gi, stosownie do zaniesionéj prośby, z powodu zupełnie utraconego zdrowia, z pozwoleniem noszenia munduru.

W nocy z dnia 21go na 22 b. m, miasto Siedlce było widownią wypadku, który dość jest opisać na zasadzie zeznań samych przywódców, żeby powziąść przekonanie o całéj nierozwadze i szaleństwie tych, którzy w nim udział mieli. Wiadome już są czytelnikom z gazet, spiski, jakie w Wielkiém Xięstwie Poznańskiém knowane i przez władze Pruskie wykryte zostały. Wśród tych to zamachów, w równie zbrodniczych zamiarach, przybył z Xięstwa Poznańskiego do Królestwa Polskiego, posiadający w témże Królestwie dobra Kuflew, Bronisław Dąbrowski, który nadawszy sobie szumny tytuł Naczelnego Jenerała powstania na prawym brzegu Wisły, i potrafiwszy wciągnąć do spisku, Pantaleona Potockiego, obywatela ze wsi Cisie, niemniéj kilku ludzi bez zatrudnienia z Warszawy, ułożył plan wyprawy na Siedlce. Trudniéj było spiskowym, których było czterech, przeciągnąć na swą stronę wieśniaków ze wsi Cisie i Pieroga. Mała tylko liczba upojona wódką i zdurzona zwodniczemi obietnicami, uwieść się dała. Wielu z nich stale opierało się zachętom burzycieli, a wielu, ze łzami w oczach, błagało ich o nie wciąganie ich do tego przestępstwa, i tylko silnemu działaniu próśb i wódki uległo. Na czele wyprawy, która w nocy z dnia 21 na 22 od Potockiego wyruszyła, jechał konno Potocki (Naczelny bowiem Wódz Dąbrowski, nie czekając rozpoczęcia tejże ratował się ucieczką), a pomocnik Potockiego, aplikant przy Prokuratorze w Warszawie, Stanisław Kociszewski, jechał także konno, trzymał straż tylną, iżby wstrzymywać wieśniaków od ucieczki. Ostrożność ta atoli była nadaremną, gdyż z całéj zebranéj bandy, zaledwie 12 do 15 głów przyszło pod Siedlce. Bez trudności weszli spiskowi do miasta, w którém, prócz małéj straży inwalidów, sześciu kozaków i żandarma, innego garnizonu nie bywa. Stojący na warcie żołnierz padł pierwszy ofiarą ich zbrodni; następnie Potocki, Kociszewski i Żarski, wystrzeliwszy kilka razy do odwachu, wpadli do domu, w którym byli zebrani goście na kassyno, wystrzelili do stojącego przy domu żandarma i posługującego żyda, i wołali do obecnych żeby się z niemi łączyli. Na wszczęty hałas, wyszedł z sali kassynowéj Naczelnik Powiatu Hincz, do piersi wychodzącego przyłożył Potocki krucicę, lecz nie spaliło mu na panewce. Potem zaraz spiskowi rozpoczęli odwrót z Siedlec, w zmniejszonéj nader liczbie, bo pozbawieni całkowicie komendy. Trzéj zatem spiskowi, Potocki, Kociszewski i Żarski, gdyż czwarty Lutyński im zginął, uciekając przez głębokie śniegi, doszli nad ranem 22go do wsi Wobynka, ztamtąd najętą furmanką i monowcami przybyli do wsi Żebraka, zkąd, po całodziennem błądzeniu, i żyjąc jedynie śniegiem, w zamiarze dostania się do wsi Cisie, o god. 10 wieczorem stanęli we wsi Nowaki, a nareszcie we wsi Pierogu. Tu był koniec ich wyprawy: w chwili bowiem, gdy znużeni snem spoczęli, przez miejscowych włościan, a zatem należących do klassy tych ludzi, których uwieść i wciągnąć do zbrodni usiłowali, ujęci, związani i przez Kozaków do Siedlec odprowadzeni zostali, wszyscy złorzecząc głównemu hersztowi Dąbrowskiemu, który wplątawszy ich w zbrodnicze zamiary, sam pierwszy ratował się ucieczką.

— *Petersburg* 16 *Lutego*. —

Rozkazem dziennym Cesarskim z d. 1 lutego r. b., J. K. M. Król Sardyński mianowany został Szefem Archangelogorodzkiego pułku

piechoty, który odtąd ma się nazywać pułkiem piechoty J. K. M. Króla Sardyńskiego.

Przez Reskrypta Cesarskie z d. 20 listopada 1845 r., mianowani Kawalerami orderu św. Stanisława 1széj klassy: Jenerał Majorowie służby Królewsko-Sycylijskiéj, dowódzcy brygad: jazdy Rossi i piechoty Pronio.

Przez Ukaz Cesarski do Rządzącego Senatu, z własnoręcznym podpisem Jego Cesarskiej Mości, w dniu 13 listopada wydany, zgodnie z Najwyższem objawionéj w r. 1833 zezwoleniem na życzenie zmarłego Jenerał-Feldmarszałka, Xięcia Witgensteina, obecnie na prośbę jego małżonki Xiężny Antoniny Witgenstein, Najmiłościwiéj dozwolono w nabytem przez nich majątku, położonym w gubernii Petersburgskiéj, powiecie Carsko-sielskim, siele Drużnosiesiele, z wsiami Lampowo i Bolszewo, oraz w gubernii Podolskiéj, miasteczku Kamionce, urządzić majorat.

Dnia 3 lutego powrócił tu z zagranicy Kanclerz Państwa, Hr. Karol Nesselrode.

— *Paryż* 17 *Lutego.* —

W dzienniku algierskim *Akbar* czytamy: Dowiadujemy się drogą przez Konstantynę, że Abd-el-Kader usiłował wtargnąć do prowincyi Wschodu. Posunął się aż do Busada, ale obojętność prawie nieprzyjacielska, z jaką był przyjęty przez ludność, nie ośmieliła go do dalszego postępu. Według ostatnich doniesień, ma się teraz znajdować u Flittów. Kolumny marszałka Bugeaud i Jenerała Bedeau, udają się ku Hamza i mają środki do przecięcia mu odwrotu przez prowincyę Wschodu. Ale nie zdaje się, aby Abd-el-Kader chciał się awanturować w naszą stronę. Klęska, jaką poniosła banda Ben-Salema, który, jak mówią, zginął w potyczce, jest zbyt twardą lekcyą, aby Emir nie miał z niéj korzystać. Ben-Salemowi miano zabrać 2500 sztuk bydła, 600 sztuk broni, wiele żywności, amunicyi i kilka chorągwi.

Zgromadziła się wczoraj rada ministeryalna dla naradzenia się nad żądaniami Jeneralnego Gubernatora w Afryce, co do posiłków w ludziach i koniach. Jak one są koniecznemi, najlepiéj przekonywa rozkaz marszałka względem uzbrojenia wojskowych więzniów i uruchomienia dwóch batalionów milicyi algierskiéj. Marszałek żąda prócz tego upoważnienia do zakupienia koni w Hiszpanii i w Sardynii dla skompletowania swéj jazdy. Co do posiłków, rada ministeryalna miała się przychylić do żądań marszałka. W skutku tego minister wojny wysłał wczoraj rozkazy do pochodu 2 pułkom jazdy i 4000 piechoty. Piechota zebraną zostanie z różnych pułków w południowéj Francyi stojących. Te oddziały udać się mają do Marsylii i Tulonu, gdzie wsiądą na okręty. Nowe posiłkowe wojsko dopełni teraz liczby 100 tysięcy armii afrykańskiéj.

Z Madrytu donoszą pod dn. 11 lutego co następuje: »Dziennik urzędowy *Gaceta*, ogłosił dwa postanowienia krolewskie, jedno dotyczące dymissyi Jenerała Narvaez, drugie zawierające nominacyę Jenerała Roncali na ministra wojny.«

Drogą nadzwyczajną nadeszły nowiny z Madrytu z dnia 12. Krolowa poleciła Margrabiemu Miraflores utworzenie nowego ministerstwa. Głoszono powszechnie w Madrycie, że nowy skład ministerstwa jest następujący:

Margrabia Miraflores, Prezesem Rady i Ministrem Spraw zagranicznych; — Jenerał Roncali, Ministrem wojny; — P. Isturiz Ministrem spraw Wewnętrznych; — P. Topete, Ministrem marynarki; — Margr. Casa-Riera, Ministrem skarbu; — Minister Sprawiedliwości nie jest jeszcze wiadomy.

Z Corogne piszą pod d. 6 lutego: Smutna zaszła kolizya między pogranicznemi mieszkańcami Hiszpanii i Portugalii; przyszło do bijatyki, w któréj kilka osób utraciło życie a wielu zostało ranionych. Według *Clamor Publico* około 600 osad hiszpańskich zostało zburzonych.

Dziennik *Akbar* z dnia 10 lutego zawiera następujące szczegóły o korzyściach odniesionych na Ben-Salemie: »Pułkownik Blangini udając się z Uled-Corso do Dellys dnia 2 lutego dla zluzowania 58 pułku, który tam stał załogą, dowiedział się w drodze, że Ben Salem, znajdował się nad Isserą na czele 400 jazdy; przyspieszył przeto swój pochód i przybył wcześnie do Dellis, gdzie potwierdzono wiadomość w drodze otrzymaną. Zamiast zanocować w tem mieście, wyruszył bezwłocznie w kierunku ku Isser. Dnia 5 przy świcie dnia, posłyszawszy mocny ogień karabinowy od strony pokoleń Menji, nagle tam pospieszył i około godziny 9 stanął na przeciw nieprzyjaciela, natychmiast kazał natrzeć na jazdę nieprzyjacielską, którą zmusił do ucieczki zabrawszy jéj bydło i jeńców których świeżo uprowadziła. Poczem kolumna pułkownika Blangini połączyła się z wojskiem Jenerała Gentil, na spadzistościach gór Beni-Aisza. Tu Jenerał Gentil dowiedział się, że Ben Salem obozował nad rzeką Ued-Medża; ztamtąd udał się do Flissów w okolicę nazwaną Szerap-el-Tebul.

W nocy o godzinie w pół do 1éj z dnia 6 na 7, kolumna udała się w pochód, aby z nienacka napaść na obóz nieprzyjacielski. Przed świtem wojsko znajdowało się tuż przy obozie; straże spały, wszystko było w głębokim spoczynku; kilku tylko Arabów rozpoczynało modlitwy poranne, zaczynało już bowiem świtać. Wojsko nasze wpadło do obozu. Przebudzeni Arabowie krzykiem i strzelaniem, na pół tylko ubrani ratowali się ucieczką, pozostawiwszy konie, broń i wszelkie łupy zdobyte w dniach poprzednich.

Zabraliśmy 2500 sztuk bydła, 600 sztuk broni, wiele żywności, amunicyę i kilka chorągwi. Według ostatnich wiadomości Ben Salem miał zginąć w tem spotkaniu, które było dla nas tak szczęśliwe, że niemieliśmy ani jednego ranionego, podczas gdy nieprzyjaciel pozostawił

około 100 trupów między któremi dwóch naczelników.

— *Dnia* 18 *Lutego.* —

Król hojnie obdarował Posła marokańskiego na jego pożegnawczem posłuchaniu. W swicie Posła uważano także jednego ozdobionego orderem Legii honorowéj, algierskiego rotmana, Burafa którego Król odznaczył pochwałami i udarowaniem go pyszną turecką szablą. Pan Leon Roches, który towarzyszył posłowi do Paryża jako tłumacz powraca do Tangieru z tytułem Sekretarza poselstwa i tam pozostawać będzie pod p. Dechasteau, który jest mianowany Jeneralnym Konsulem.

— *Londyn* 17 *Lutego.* —

Rozprawy w Izbie Deputowanych nad środkami handlowemi p. Peel jeszcze i wczoraj nie zostały ukończone. Sam pierwszy minister zabrał głos przy końcu posiedzenia, aby odpowiedzieć na czynione zarzuty jego polityce. Bardzo zręcznie i w zajmujący sposób roztrząsał obie kwestye, jakie zajmowały na przemian Izbę w tych długich rozprawach, to jest jak kierowane być powinno wielkie stronnictwo; i jak odwrócić wielkie narodowe nieszczęście i przyszłą politykę handlową ukształcić! Pierwsza kwestya rozpłynęła się w drugiéj, minister usprawiedliwiał bowiem osobiste swe stanowisko względem swego stronnictwa przez teraźniejsze okoliczności. Z punktu stronnictwa uważane, mówił on, środki jego są najgorsze jakie można było zaproponować; ale mając wzgląd na okoliczności, zagrażające wielkiem nieszczęściem, obowiązek względem Panującéj i kraju nakazują, aby się oswobodzić od wszelkiego wpływu stronniczego. Powtórzył wypadki od czasu jego wystąpienia z gabinetu w grudniu r. z. i układy z Lordem Russell do utworzenia gabinetu wigowskiego, dla okazania, że chętnie pozostawiłby innym przeprowadzenie tych środków. Gdy się to nie powiodło, uważa ten dzień za najszczęśliwszy w swem życiu, w którym otwarcie portów zaproponował, i żadnym wyrazem żalu z tego co uczynił, nie starałby się pojednać z swem stronnictwem. Po obszernem usprawiedliwieniu swych środków zbożowych, zrobił uwagę minister, że lubo niektórzy członkowie stronnictwa torysowskiego przekładają bezzwłoczne zniesienie praw zbożowych nad jego plan, on jednak przy tym planie obstawać będzie; ale na przypadek, gdyby tenże przez połączenie się torysów z stronnictwem wigowskiem zniweczony został, starać się będzie stósownie do życzeń Izby o bezzwłoczne tych praw zniesienie. W końcu mowy oświadczył, że inne kraje europejskie przez te środki będą zmuszone za przykładem Anglii pójść drogą wolnego handlu.

Po téj mowie Lord John Manners zaproponował odroczenie rozpraw. Mowcy zabierający głosy na początku posiedzenia byli mniéj znaczący i powtarzali tylko znane już argumenta.

W Izbie Parów Xżę Richmond przedłożył 200 petycyj przeciw zniesieniu ceł protekcyjnych. Następne rozprawy dotyczyły wniosku Lorda Beaumont z stronnictwa wigowskiego o mianowanie komitetu do roztrząśnienia ciężarów na posiadłości gruntowéj opartych; ten wniosek z dodatkiem Lorda Monteagle, aby do tego roztrząśnienia włączyć zarazem prawne wyjątki i pieniężne korzyści właścicieli gruntowych, przyjęty został pomimo gwałtownéj protestacyi Xcia Richmond i Lorda Stanley.

P. Peel zapowiedział wczoraj w Izbie Deputowanych, że na teraźniejszem zgromadzeniu przedłoży bil do uregulowania stósunków dzierżawców (czynszowników) w Irlandyi i do ulepszenia w tym względzie istniejących praw.

Times donosi, że w klubach politycznych obiega lista nowych ministrów, w któréj oznaczeni są Lordowie reprezentujący system protekcyjny, jak Xiążę Richmond, Lord Stanley, Lord Lonsdale, Xżę Buccleugh, Sir R. Inglis, p. Miles i t. p. jako główni członkowie utworzyć się mającego gabinetu. Rzecz tę uważają jednak za czczą pogłoskę.

W sobotę p. Peel daje znowu ucztę parlamentową.

Sir T. H. Fremantle jest teraz ostatecznie mianowany Wice-Prezesem urzędu celnego. Hr. Liverpool, dotychczasowy Marszałek Królowéj, zajmie miejsce po Hr. Delaware jako Lord Szambelan.

Nowiny z Mexyku pod d. 3 stycznia donoszą, że kierowane przez jenerała Paredes poruszenie zupełnie się powiodło. Wszedł on do stolicy i zajmuje się urządzeniem nowego ministerstwa. Z tego zwycięztwa obiecują sobie dobrego rezultatu w układach ze Stanami Zjednoczonemi. Paredes jest stanowczego charakteru i daleko oświeceńszy niż jego poprzednik Jeneral Herera. Tymczasem Stany Zjednoczone powiększyły swą eskadrę na odnodze mexykańskiéj.

Dowiadujemy się, że krajowcy Nowo-Zelandzcy dopuścili się największych okrucieństw nad Anglikami, którzy wśród kilku stoczonych bitew wpadli im w ręce. Między innemi Porucznik Hazard, starszy syn Biskupa z Exeter, po wytrzymaniu okropnych udręczeń został zjedzony.

— *Dnia* 18 *Lutego.* —

Rozprawy nad reformą handlową pana Peel i wczoraj jeszcze nie zostały ukończone i dalsze narady odłożono do jutra.

Dziś Izba Deputowanych miała jak zwykle tylko krótkie posiedzenie w południe.

Wczoraj odbyły się w Westminster wybory członka Parlamentu. Głosowano przez podniesienie rąk, i większość okazała się za Jenerałem Evans przeciw kapitanowi Rous, który zażądał, aby imienne odbyło się głosowanie, i to także okazało się również na korzyść wigowskiego kandydata, Jenerała Evans który miał większość 654 głosów.

Według doniesień z Irlandyi, rząd przedsięwziął wielkie środki przeciw zagrażającemu głodowi. Między innemi wydano rozkaz na dosta-

wę 300,000 bushelów kukurydzy, która ma być na cały kraj rozdzielona.

— *Madryt* 11 *Lutego.* —

Jenerał Narvaez wezwał wczoraj po południu innych ministrów, aby swoje dymissye podali, a gdy na to przystać nie chcieli, uzyskał u królowéj posłuchanie, w końcu którego sam złożył swój wysoki urząd, przypuszczając zapewne, że to jego poświęcenie się nie zostanie przyjętém. O godz. 10 w nocy wezwani zostali do pałacu na radę inni ministrowie, których w teatrze szukać musiano. To zgromadzenie, na które wezwano także kilka innych znakomitych osób, skończyło się dopiero około god. 5 z rana na tém, że minister sprawiedliwości wygotował oba powyższe dekreta, z których pierwszy zawiera dymissyę dla jenerała Narvaez, a drugi mianuje jenerała Roncali ministrem wojny. Powszechnie sądzono, że i inni ministrowie podadzą się do dymissyi, choćby tylko dla tego, aby okazać jednozgodność, jaka według ich kilkokrotnych oświadczeń, łączyła ich z jenerałem Narvaez. Sama królowa oświadczyła panu Martinez de la Rosa przeszłéj nocy, że po wystąpieniu prezesa rady uważać musi gabinet za rozwiązany; atoli ministrowie wzbraniali się upraszać o swoje uwolnienie, nalegając na to, aby formalnie zostali usunięci. Potem wezwała królowa do siebie margrabię Wilumę i poruczyła mu utworzenie nowego ministerstwa. Po kilkokrotnych naradach z panem Istriz, margrabią Miraflores, hrabią Espeleta, oświadczył królowéj margrabia Viluma, że danego sobie zlecenia wykonać nie zdoła, radząc jéj, aby jenerałowi Narvaez uciążliwe to zatrudnienie poruczyła.

PRZYJECHALI DO KRAKOWA.

Od dnia 5 *do dnia* 6 *Marca.*

Witaszewski Karol ob., z Polski.

Wyjechali z Krakowa.

Klug Alojzy do Polski.

Doniesienia Urzędowe.

Nro 1170.

WYDZIAŁ DOCHODÓW PUBLICZNYCH I SKARBU

Wolnego Niepodległego i ściśle Neutralnego Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

Na mocy upoważnienia Administracyi tymczasowéj Cywilnéj z dnia dzisiejszego Nr. 882, podaje do powszechnéj wiadomości, iż w Biórach Dochodów Publicznych i Skarbu w dniu 26 Marca r. b. odbywać się będzie publiczna licytacya na sprzedaż 4,000 centnarów cynku wagi berlińskiéj przez sekretne deklaracye z dowolném oznaczeniem ceny za jeden centnar tejże wagi, — które to deklaracye wedle formy poniżéj wskazanéj na ręce Prezydującego w Wydziale Dochodów Publicznych i Skarbu składanemi być mają.

Ktokolwiek zatém jest w chęci nabycia rzeczonéj partyi cynku, winien w dniu wymienionym przed godziną drugą z południa, złożyć opieczętowaną deklaracyą która obejmować ma poświadczenie Kassy Głównéj iż w takowéj złożone zostało *vadium* w kwocie złotych polskich 12,000.—Warunki téj sprzedaży każdego czasu w Biórach Wydziału przejrzane być mogą z których główniejsze są, iż utrzymujący się przy licytacyi, należytość przypadającą w ciągu dni ośmiu w Kassie Głównéj uiści — a po otrzymaniu assygnacyi z Wydziału po odbiór cynku do hut w Jaworznie i Niedzieliskach uda się.

Wzór do Deklaracyi.

Deklaracya.

Mocą któréj ja podpisany na zasadzie warunków licytacyi w Wydziale przejrzanych, przyjętych i zrozumianych deklaruję niniejszym zakupić 4000 centnarów cynku wagi berlińskiéj po cenie złotych polskich: (wypisać cenę liczbami i literami) za każdy centnar i na pewność téj deklaracyi *vadium* w kwocie złotych polskich 12,000 w Kassie Głównéj jak poświadczenie na wierzchu deklaracyi przekonywa złożoném zostaje, — (wyrazić datę, podpis własnoręczny, i miejsce zamieszkania.)

Kraków dnia 6 Marca 1846 r.

Z. Prezydujący Wydziału
K. Hoszowski.

(1r.) Referendarz J. *Paprocki.*

Nro 1,007.

TRYBUNAŁ

Wolnego Niepodległego i ściśle Neutralnego Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

W skutek prośby przez PP. Franciszkę z Gawinowskich Grudzińską i Maryannę 1° voto Gawinowską 2° Kajserową w imieniu małoletniéj swéj córki Agneszki Gawinowskiéj czyniącą, o przyznanie im spadku po niegdy Józefie Gawinowskim ich ojcu pozostałego z summ złp. 9,884 gr. 14, i złp. 4,007 gr. 10 na Realności pod L. 638 w gminie V. ubezpieczonych, składającego się, — Trybunał po wysłuchaniu wniosku Prokuratora na zasadzie art. 12 ust. Hip. z r. 1844, wzywa wszystkich prawa do powyższego spadku mieć mogących, aby się w zakresie trzech miesięcy z stósownemi dowodami do Trybunału zgłosili, w przeciwnym bowiem razie po upływie tego terminu w mowie będący spadek zgłaszającym się Sukcessorom przyznanym zostanie.

Kraków dnia 18 Lutego 1846 roku.

Sędzia Prezydujący
J. Czernicki.

(1r.) Sekr. *Lasocki.*